

Geriatrya ratuje

Stołeczna Klinika i Poliklinika Geriatrii oferuje opiekę na najwyższym poziomie



Każde łóżko w klinice geriatry przy ul. Spartańskiej jest w pełni regulowane

Ostatnie ćwierćwiecze to okres, w którym obserwujemy w Polsce załamanie demograficzne oraz znaczące zmiany w strukturze wieku jej mieszkańców. Proces starzenia się ludności Polski, będący wynikiem wydłużania się życia, jest pogłębiany niekorzystnym niskim poziomem dzietności. Zmiany te jednocześnie intensyfikuje zwiększona emigracja młodego pokolenia. Stawia to nowe wyzwania także przed służbą zdrowia naszego kraju.

Specjalistyczną, ambulatoryjną opiekę lekarską skierowaną do ludzi w podeszłym wieku oferują poradnie geriatryczne. Geriatria została wydzielona z pozostałych dziedzin medycyny ze względu na istotne różnice pomiędzy tą grupą wiekową a młodszymi osobami dorosłymi. Osoby starsze cierpią na wiele schorzeń przewlekłych oraz charakterystycznych dla wieku podeszłego.

– W Polsce zarejestrowane są 424 poradnie geriatryczne. Najwięcej, bo aż 109 w województwie śląskim – informuje Milena Kruszewska, rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia. Jeśli chodzi o liczbę poradni, dobrze wypada także woj. mazowieckie z 82 poradniami. Z kolei w woj. warmińsko-mazurskim funkcjonuje tylko jedna tego rodzaju poradnia, w woj. lubuskim – trzy.

Z opieki geriatrycznej pacjenci mogą korzystać zarówno w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, jak i w ramach opieki w szpitalu. Z roku na rok ta forma leczenia cieszy się coraz



Podnośnik jezdny służy do przemieszczania osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych. Może być wykorzystywany jako podnośnik wannowy

większym zainteresowaniem starszych Polaków. W 2015 roku z ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych skorzystało 19 619 osób, zaś z leczenia szpitalnego – 26 661 pacjentów.

Jak podaje Beata Pieniążek-Osińska z Biura Komunikacji Społecznej NFZ, pacjent ma prawo wyboru świadczeniodawcy udzielającego ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych spośród tych świadczeniodawców, którzy



O przyjęcie do kliniki mogą ubiegać się pacjenci z całego kraju

424

tyle poradni geriatrycznych
jest zarejestrowanych w Polsce

zawarli umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z Narodowym Funduszem Zdrowia (na terenie całego kraju, podobnie jak można dokonać wyboru szpitala – nie ma rejonizacji).

– Warto przypomnieć, że od października ubiegłego roku Fundusz wprowadził możliwość przeprowadzania telekonsultacji geriatrycznych (oraz kardiologicznych) dla osób z terenów wiejskich bez konieczności osobistej

wizyty pacjenta w często odległym ośrodku specjalistycznym – informuje Pieniążek-Osińska. – W myśl zarządzenia prezesa NFZ zespół lekarzy specjalistów może zapewnić konsultacje dla lekarzy rodzinnych praktykujących na wsi w sytuacjach, gdy potrzebne jest medyczne wsparcie w postępowaniu z pacjentem.

Europejski standard

W ubiegłym roku w Narodowym Instytucie Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji przy ul. Spartańskiej w Warszawie specjalnie dla osób starszych została uruchomiona Klinika i Poliklinika Geriatrii. To pierwsza tak nowoczesna w naszym kraju geriatria zarówno pod względem rozwiązań technicznych, jak i zaplecza diagnostycznego, które posiada. Z jej pomocy skorzystały dotychczas 73 osoby.

Klinika jest w pełni przystosowana do potrzeb ludzi starszych, często niesamodzielnych oraz wyposażona w specjalistyczny sprzęt i urządzenia. W każdym pokoju jest łazienka z prysznicem, każde łóżko jest w pełni regulowane elektrycznie, a ponadto zamieszczony jest monitoring medyczny. Wszystkie pokoje są klimatyzowane, co jest ważne dla ludzi starszych w okresie letnim. Klinika ma wydzieloną świetlicę z aneksem kuchennym stanowiącą namiastkę własnego domu. Tam pacjenci mogą zjeść posiłek, obejrzeć telewizję, porozmawiać z innymi pacjentami lub odwiedzającą ich rodziną. Niezwykle istotna jest także codzienna higiena, dlatego dla osób niesamodzielnych przygotowana została osobna łazienka wyposażona w specjalną wannę oraz podnośniki, które ułatwiają pielęgnatorom czynności pielęgnacyjne.

Klinika zajmuje się nie tylko diagnozowaniem i leczeniem pacjentów, ale przede wszystkim podejmuje pracę nad zapobieganiem niepełnosprawności – nie tylko poprzez zabiegi lecznicze, ale również przez promocję właściwego dla osób starszych trybu życia i prowadzenie rehabilitacji geriatrycznej. Jak podkreślają pracujący tu specjaliści, geriatria to bardzo specyficzna dziedzina medyczna. Podobna do specjalizacji internistycznej wymaga od lekarza bardzo szerokiego zakresu wiedzy, poczynając od internistycznej, poprzez psychiatrię, neurologię, po ortopedię i kardiologię. Dziedzina ta zajmuje się leczeniem osób w wieku senioralnym, u których występują złożone problemy medyczne zwane polipragmazją, czyli wielochorobowością. Dlatego nad pacjentami czuwa wysoko wykwalifikowany zespół młodych, ambitnych lekarzy i pielęgniarek, którzy ustawicznie podnoszą swoje kwalifikacje.

Dokończenie na s. 18

Geriatra ratuje

Dokończenie ze s. 17

– W klinice oprócz geriatrów pracują także lekarze innych specjalizacji. Instytut od zarania posiada Klinikę Rehabilitacji, która cieszy się uznaniem pacjentów z całej Polski, kierowanej przez konsultanta krajowego w tej dziedzinie – prof. Księżopolską-Orłowską – mówi dr n. med. Piotr Bednarski, dyrektor Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji. – To właśnie czyni nasz Instytut wyjątkowym, choć w Europie jest to już standardem. W jednym miejscu skupiamy zarówno Klinikę Geriatrii, jak i Klinikę Rehabilitacji, które w naturalny sposób uzupełniają się, przywracając pacjentów do zdrowia, a przez to do aktywności rodzinnej lub zawodowej – mówi dyrektor Bednarski.

Kierunek rozwój

Klinika Geriatrii dysponuje 25 łózkami. Kierownik kliniki prof. Tomasz Targowski zakłada w swoich planach docelowo utworzenie wieloprofilowego oddziału geriatrycznego ze specjalistami z różnych dziedzin geriatrii, w szczególności tych, które zajmują się najczęstszymi przyczynami chorób ludzi w wieku podeszłym, a więc z kardiologii, pneumologii, gastroenterologii, chorób metabolicznych, onkologii geriatrycznej etc.

Dotychczasowa baza diagnostyczna Instytutu i doświadczenie w leczeniu schorzeń reumatycznych stanowi cenne uzupełnienie możliwości udzielania pomocy geriatrycznej.

Jak informują nasi rozmówcy, zamierzenia rozwojowe nie dotyczą tylko i wyłącznie udzielania świadczeń zdrowotnych. Celem prof. Tomasza Targowskiego jest utworzenie w NIGRiR jednego z wiodących ośrodków dydaktyczno-naukowych w dziedzinie geriatrii dla lekarzy, pielęgniarek i opiekunów medycznych. – Przy obecnym współdziałaniu wszystkich profesorów Instytutu, personelu medycznego oraz administracji cele te są możliwe do osiągnięcia w niedalekiej przyszłości – deklaruje dyrektor Piotr Bednarski.

O przyjęcie do kliniki mogą ubiegać się pacjenci z całego kraju. Pacjent musi posiadać skierowanie od lekarza pierwszego kontaktu lub innego specjalisty z informacją, że kierowany jest właśnie do Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji, oraz z rozpoznaniem choroby. Ze skierowaniem należy zgłosić się do izby przyjęć celem kwalifikacji przez lekarza specjalistę z oddziału.

Czas oczekiwania na przyjęcie do kliniki zależy od stanu zdrowia pacjenta. Przypadki pilne przyjmowane są natychmiastowo, inni muszą poczekać do 7 dni. ●

Monika M. Zająć



Zastrzeżona historia

Weszła w życie nowelizacja ustawy o IPN

Historia jest w jakimś sensie podstawą działań politycznych. A więc jaka historia, taka polityka. Z drugiej strony, nie sposób nie zauważyć, że polityka w niemałym stopniu wpływa na historię, w rozumieniu upowszechniania wiedzy historycznej. W tym przypadku trudna do przecenienia jest rola państwa, poczynając od ustalenia liczby godzin nauczania historii w szkolnictwie publicznym, po regulację ustawową dotyczącą funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej.

Państwo ma także instrumenty regulacji wiedzy historycznej. W tym kontekście warto wspomnieć o tzw. zbiorze zastrzeżonym znajdującym się w zasobach IPN. Krótco po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach usłyszeliśmy deklaracje o jego odtajnieniu. Nowelizacja ustawy o IPN, która wczoraj weszła w życie, nie przewiduje automatycznego ujawnienia całości zbioru.

„Zbiór zastrzeżony” to kolekcja akt zawierająca m.in. informacje o głęboko zakonspirowanej agenturze komunistycznych służb specjalnych (być może częściowo przejętej po 1990 roku przez Urząd Ochrony Państwa oraz inne służby), nie tylko działającej w wywiadzie zagranicznym, ale również na „odcinku krajowym” (czyt. w szeregach opozycji przed i po 1980 roku).

Do tej pory zaślania się argumentem „zagrożenia bezpieczeństwa państwa”, które miałyby niechybnie nastąpić na skutek ujawnienia zastrzeżonego zasobu archiwalnego IPN. Tyle że bez jego ujawnienia nie będziemy w stanie poznać w pełni naszej własnej historii, a niepełna prawda jest zawsze całościowym kłamstwem.

Dzięki dokonującej się na raty lustracji wiemy na przykład, że wszyscy przewodniczący strajków w sierpniu 1980 roku na Wybrzeżu i na Śląsku, którzy następnie podpisywali w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu porozumienia z władzami komunistycznymi, które otworzyły drogę do powstania NSZZ „Solidarność”, figurowali w aktach wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa jako tajni współpracownicy.

Czy to oznacza, że „Solidarność” była wymysłem bezpieki? Zadną miarą. Może jednak prowadzić do wniosku, że komuniści posiadali w swoim ręku instrumenty jeśli nie wpływania, to przynajmniej skutecznego sabotowania działań podejmowanych przez powstającą po Sierpniu solidarnościową „konfederację”.

Jakże wiele nowego światła nie tylko na dzieje „Solidarności” w latach 1980-1981, ale również na to, co działo się w Polsce po 13 grudnia 1981 roku i po 1989 roku, rzuca zawartość teczki TW „Bolka”, udośćniona przez wdowę po generale Kiszczaku. Jej lektura po-



Po ujawnieniu teczki „Bolka” stało się jasne, dlaczego Lech Wałęsa wziął udział w obaleniu rządu Jana Olszewskiego

zwala na nowo spojrzeć na prezydenturę Lecha Wałęsy (1990-1995), na podejmowane przez niego decyzje (na przykład zgodę z maja 1992 roku na przekształcenie posowieckich baz wojskowych w „polsko-rosyjskie spółki”), a może jeszcze bardziej na jego zaniechania, na czele z zaniechaniem wykonania programu politycznego, który wyniósł go do władzy w 1990 roku, a który obiecywał dokonanie skutecznej dekomunizacji kraju (co ówczesni przeciwnicy Wałęsy nazywali „siekiarką”). Po przeczytaniu tych dokumentów jasne staje się, dlaczego 4 czerwca 1992 roku prezydent Wałęsa wraz z innymi uczestnikami „koalicji strachu” obalał rząd Jana Olszewskiego.

„Zbiór zastrzeżony” to kolekcja akt zawierająca m.in. informacje o głęboko zakonspirowanej agenturze komunistycznych służb specjalnych

Więcej wiedzy, mniej monopolu władzy

Informacja oznacza władzę. Złamanie monopolu informacyjnego oznacza ograniczenie władzy. Czym bowiem była lustracja, z powodu której rząd Jana Olszewskiego musiał zostać odwołany? Była właśnie upowszechnieniem wiedzy o zasobach archiwalnych po byłej SB; wiedzy, która do tego momentu była ograniczona tylko do byłych funkcjonariuszy bezpieki (także tych, którzy po 1990 roku przeszli do pracy w UOP) i do „krewnych oraz znajomych” tzw. solidarnościowego

ministra spraw wewnętrznych. To dzięki decyzji ministra Kozłowskiego Adam Michnik miał niczym nieograniczony dostęp (pozbawiony zresztą jakiegokolwiek podstawy prawnej) do esbeckich akt, które były w zasobach archiwalnych MSW. Ta kwerenda pozwoliła redaktorowi „Gazety Wyborczej” na pozyskanie bezcennej wiedzy o tym „who is who” (kto jest kim) w obejmującym władzę w Polsce obozie solidarnościowym. Lustracja skutecznie niwelowała ten monopol na wiedzę.

Być może informacje, które znajdują się w „zbiorze zastrzeżonym” IPN, należą do takiej właśnie kategorii. Być może po jego ujawnieniu trzeba będzie na nowo pisać historię tzw. transformacji gospodarczej Polski po 1989 roku i rodzenia się wtedy „nowej, polskiej przedsiębiorczości” (na przykład w sektorze bankowym czy medialnym). Przed ujawnieniem tych prohibitów można na ten temat jedynie spekulować.

III Rzeczpospolita istnieje już siedem lat dłużej niż Rzeczpospolita Druga. Najwyższy czas, aby młode pokolenia Polaków mogły mieć dostęp do pełnej prawdy nie tylko w odniesieniu do początków instalowania władzy komunistycznej w Polsce (walka Żołnierzy Niezłomnych), ale i do jej końca. A właściwie jej „transformacji”. W pierwszych latach po 1989 roku obowiązywało hasło „zostawcie historię historykom”. Potem okazało się, że chodzi tylko o „słusznych”, „pozbawionych nienawiści” historyków, którzy niekoniecznie dociekliwie szperają w archiwach. Wypada więc mieć nadzieję, że dobra zmiana zajdzie także w tym obszarze. Pilnie potrzeba nowego programu: wiedza historyczna plus. ●

Prof. Grzegorz Kucharczyk

